

prof. Marian Oslislo
Wydział Projektowy
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Recenzja w postępowaniu w sprawie nadania Zbigniewowi Rybczyńskiemu tytułu doktora honoris causa Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

Zbigniew Rybczyński jest pierwszym polskim laureatem Oscara. Nagrodę przyznano mu w 1983 roku w kategorii Najlepszy Krótkometrażowy Film Animowany, za wyprodukowany w studiu Se-Ma-For film „Tango”. Jest również laureatem innych prestiżowych nagród, jak np. EMA MTV Awards, Prix Italia czy Silver Lion w Cannes. Filmowiec, pionier technologii High Definition, wynalazca, programista, właściciel patentów amerykańskich w dziedzinie obrazu, wykładowca Columbia University (Nowy York), Szkoły Filmowej w Łodzi, Kunsthochschule für Medien Köln (Kolonja), Joshibi University of Art and Design (Tokio). W 2008 roku PWSFTviT w Łodzi, jego alma mater, przyznała Zbigniewowi Rybczyńskiemu doktorat honoris causa.

Na wernisazu własnej wystawy w galerii „Atlas sztuki” w Łodzi w 2018 roku, Zbigniew Rybczyński w czasie oficjalnych przemówień zwrócił się do jej kuratora Józefa Robakowskiego, artysty profesora łódzkiej szkoły filmowej i swojego przyjaciela: *Ty jesteś prawdziwym artystą, a ja nie wiem, kim ja jestem. Zazdroszczę naukowcom, nie jestem naukowcem. Zazdroszczę artystom, nie jestem takim, w zasadzie jestem taki „between”¹.*

To „pomiędzy” Rybczyńskiego jest bardzo pojemne, mieści się tam wiele różnych aktywności, talentów, fascynacji, otwartość na świat, wizjonerstwo, niezwykła cierpliwość i konsekwencja w działaniu. Na tym samym wernisazu Józef Robakowski przedstawił artystę publiczności tymi słowami: [...] *Rybczyński wyrastał pośród idei sztuki, która się rodziła w Łodzi, w grupie AR, takich artystów jak Strzemiński i Kobro, największych przedstawicieli polskiej sztuki analitycznej. [...] Nie ma drugiego takiego Rybczyńskiego na świecie, nie ma człowieka tak dalece zaangażowanego w rozwój myśli, konceptualnego rozumienia twórczości. Chociaż podczas naszych dyskusji się tego wypierał, bo nie chciał być takim, co mu zostało. [...] Jest artystą, który rozumie twórczość poprzez myśl, coś czego nie zatrzyma żaden polityk, kapitalista. Rybczyński to jest człowiek, który preferuje myśl i za to mu bardzo dziękuję².*

Zbigniew Rybczyński wymyka się jednoznacznym definicjom, przekornie sam twierdzi, że nie jest ani artystą, ani naukowcem. Jego dorobek twórczy oczywiście temu przeczy, również liczba uzyskanych patentów związanych z technologią w dziedzinie obrazu i zaangażowanie w naukę. Więc kim jest? Może należałoby go nazwać „dizajnerem przyszłości”, który jak rasowy projektant skupia w sobie wielość doświadczeń, wiedzy oraz umiejętności z różnych dziedzin, świadomie je wykorzystując do tworzenia wizji kina przyszłości? To kompleksowe podejście do pracy pozwala mu mierzyć się z bardzo złożonymi i skomplikowanymi zagadnieniami natury technologicznej i komunikacyjnej. Zbigniewa Rybczyńskiego fascynuje obraz w całej jego złożoności. Wczesną młodość spędził na studiowaniu klasycznych technik rysunku i malarstwa oraz historii sztuki. Empirycznie badał technologie stosowane przez dawnych mistrzów. Podjąwszy studia filmowe, klasyczne techniki obrazowania zamienił na notację filmową. Dogłębnie poznał tradycyjne techniki produkcji obrazu filmowego. Film stał się dla niego przestrzenią eksperymentalną. Reżyser sam często projektuje niezbędne narzędzia i technologie wykorzystywane w procesie produkcyjnym. Pracę nad dziełem traktuje holistycznie, w studiu staje się demiurkiem, który dba o każdy jego najdrobniejszy szczegół. Stosunek Rybczyńskiego do pracy postrzegam jako rodzaj misji, która staje się jednocześnie świętem.

¹ „Miasto łaskawe”, reżyseria Dorota Zgłobicka, 2013 (9'9"–11'37")

² Ibidem

Gene Youngblood, amerykański teoretyk sztuki mediów, w połowie lat osiemdziesiątych XX w. opisywał rewolucję komputerową, która zintegrowała trzy dziedziny: sztukę, naukę i technologię, określając współczesnych twórców mianem New Renaissance Artists³. Nowa definicja twórcy czy badacza lokowała go na pograniczu wielowątkowych i wieloaspektowych technologii multimedialnych, w których kreacja połączona jest z wysoką technologią audiowizualną oraz informatyką.

Współczesny odpowiedzialny i świadomy twórca projektuje specjalistyczne oprogramowanie, niezbędne do zarządzania nowomediowymi światami, które sam stwarza. Rozumie działanie maszyn i technologii, których używa w procesie produkcyjnym dzieła.

[...] *Umiejętność pisania kodu komputerowego nie jest traktowana współcześnie na równi z umiejętnością zwykłego pisania. To dzisiejszy ekwiwalent języka pisanego, który w poprzednich epokach umożliwił zdefiniowanie, opisanie i stworzenie niezwykłych odkryć i dzieł ludzkości.*

[...] *Jestem przekonany, że arcydzieło XXI w. powstanie w języku programowania*, twierdzi Rybczyński⁴.

Zaskakuje go podejście środowisk humanistycznych do tego problemu, zadaje pytanie: dlaczego od pierwszej klasy szkoły podstawowej nie uczy się go na równi z nauką języka ojczystego? Język programowania to język XXI w.

Autorskie rozwiązania technologiczne Rybczyńskiego stawały się katalizatorem definiowania nowych form wizualnego komunikatu. Technologia stanowi dla Rybczyńskiego siłę napędową twórczego działania, przez nią wszystko się wydarza w jego kinie, z niej rodzi się narracja. Artysta twierdzi, że nie pisze opowieści. Scenariusz Rybczyńskiego jest rodzajem zapisu tworzącego precyzyjną konstrukcję, architekturę spektaklu, rozpisaną co do ułamka sekundy strategię działania w studiu filmowym.

Rybczyńskiego zajmuje sztuka przyszłości, jak również jej przeszłość. Można zaryzykować stwierdzenie, że reżyser w swojej twórczości kontynuuje dzieło dawnych mistrzów malarstwa. Przywołuje często w swoich wypowiedziach płótno Piera della Francesca „La citta ideale”, przedstawiające wizerunek Urbino, wyimaginowanego idealnego miasta przyszłości. To dzieło, które nie odtwarza rzeczywistości, nie dokumentuje jej, ale ukazuje obraz mentalny powstający w umyśle artysty. Jest projekcją wizji, ulepszonej przestrzeni miejskiej zaprojektowanej przez człowieka. Piero della Francesca to jeden z tych mistrzów, których reżyser niezwykle ceni - humanista, uczony, wielki malarz oraz teoretyk, autor traktatów o perspektywie i bryłach geometrycznych w sztukach plastycznych. Będąc jednocześnie matematykiem, w niej widział drogę do tworzenia sztuki doskonałej.

Sam Rybczyński wymaga od artysty jasnej postawy, nieustannego poszukiwania i definiowania wartości poprzez kreatywność, która udoskonala naszą przestrzeń, czyni ją lepszą.

Marcus du Sautoy tak definiuje pojęcie kreatywności: [...] *kreatywność to dążenie do czegoś nowego, zaskakującego i wartościowego. [...] Frapująca powieść z wieloma perypetiami może mieć relatywnie niewielką wartość, lecz nowe i zaskakujące podejście do sztuki opowiadania, do architektury lub muzyki, które jest naśladowane przez innych oraz zmienia nasz sposób postrzegania i doświadczenia świata, na ogół zostanie uznane za wartościowe. Myślmy tutaj o tym co Kant nazywa „wzorcową oryginalnością”: oryginalnym akcie, który staje się inspiracją [...]*⁵. Określenie to niezwykle trafnie charakteryzuje postawę twórczą i dzieło Zbigniewa Rybczyńskiego.

W swoich filmach, manipulując obrazami codzienności, czasem i przestrzenią, reżyser wprowadza widza w świat wykreowany. Znajdujemy tam liczne odwołania do przeszłości, pastisze dzieł sztuki, symboliczne i alegoryczne przedstawienia rzeczywistości, które mieszają się z obrazami zapowiadającymi przyszłość.

³ G. Youngblood, „The new renaissance: art, science and universal machine”, <https://dl.acm.org/doi/10.5555/63250.66463> (dostęp 11.06.2023)

⁴ „O obrazie. Ze Zbigniewem Rybczyńskim rozmawia Jacek Tabisz”, Telewizja Racjonalista, 29.06.2014, (45') <https://www.google.com/search?q=o+obrazie+Zbigniew+Rybczy%C5%84ski&og=o+obrazie+Zbigniew+Rybczy%C5%84ski&aqs=chrome..69i57j69i60l2.10617j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8#fpstate=ive&vld=cid:56a712fa,vid:EpvtfkGfPDO> (dostęp 11.06.2023)

⁵ M. du Satoy, Kod kreatywności. Sztuka i innowacje w epoce sztucznej inteligencji, Copernicus Centet Press Sp. z o.o., Kraków 2020, s. 10

Jego imaginarium to magiczny i zagadkowy labirynt, w którym wizerunki nieznane przeplatają się ze zwyczajnymi codziennymi rytuałami. Błaha anegdota doprawiona humorem i absurdem groteskowych sytuacji tworzy melanz przedstawień i znaczeń, ich przemijalność i nieuchronność sprawiają, że filmowa opowieść staje się słodko-gorzka. Często przedstawienia te cechuje niezwykła liryka obrazu. Reżyser stosuje również symultaniczną narrację, która sprawia, że czas biegnie inaczej, zmienia się fizyka wykreowanej przestrzeni.

Wśród dzieł powstałych już po zdobyciu Oscara wyróżniłbym szczególnie „Orkiestrę”, „Schody”, „Czwarty wymiar” i „Kafkę”. Ten ostatni tytuł jest najbardziej złożonym pod względem technologicznym filmem zrealizowanym przez Rybczyńskiego dotychczas. Sam reżyser uważał go za nienadający się do sfilmowania, a swój wybór tłumaczył poziomem technologii, do której pasowały mu obrazy z literatury Kafki.

W wizualnej opowieści skonstruowanej na podstawie drobiazgowej analizy życiorysu pisarza, jego korespondencji i twórczości, Rybczyński zaproponował narrację, w której zatracą się granice pomiędzy bohaterami filmu. Tworzą ją postaci literackie Kafki, osoby autentyczne oraz sam pisarz. Wraz z rozwojem akcji następuje zmiana, w kolejnych kadrach filmu bohaterowie z książek przeistaczają się w ludzi z biografii Kafki. Znaczenia i obrazy mieszają się ze sobą tworząc oniryczną opowieść o życiu pisarza. Akcja rozgrywa się we wnętrzach, bohaterowie są uwięzieni w zamkniętych przestrzeniach, które zmieniają się w płynny sposób na oczach widza. Jakbyśmy rozwijali zwój papieru z zapisaną na nim historią, który ma swój początek i koniec. Jak życie pisarza, pełne wątpliwości, niemożności i obaw.

Film „Kafka” zrealizowany został w amerykańskim studiu Rybczyńskiego „Zbig Vision” w Hoboken. Technologia produkcji, jaką stosuje Rybczyński, różni się od standardów obowiązujących w przemyśle filmowym. Jego autorska metoda pracy na planie to projekt, nad którym twórca od kilkudziesięciu lat pracuje i który udoskonala. Umberto Eco, entuzjasta tej koncepcji, nazwał ją „Studio Ideale”. Filmy realizuje się w nim w czasie rzeczywistym, produkcja dzieła kończy się w momencie wyłączenia kamery na planie, nie zachodzi konieczność stosowania postprodukcji. Technologia ta daje możliwość tworzenia obrazów złożonych z wielu warstw, łączenia ze sobą dowolnych skal filmowanych obiektów i miksowania ich w czasie pracy na planie filmowym. W tworzonych obrazach można poruszać się w nieograniczonych fizycznie dystansach. Dotyczy to obrazów wygenerowanych w pamięci komputera, jak i obrazów obiektywowych. Studio posiada scenę obrotową z blueboxem i zmechanizowanym ramieniem kamerowym, poruszającym się po prostym torze. Rybczyński opracował system standaryzacji urządzeń i ruchu, który jest powtarzalny. Całością steruje Motion Control System, spajając wszystkie elementy studia w jedno narzędzie, które obsługuje niewielka liczba osób. Wszystko to składa się na znaczne obniżenie kosztów produkcji filmu.

Nasz laureat Oscara w 2009 roku rozpoczął proces tworzenia studia filmowego i centrum edukacyjnego w Polsce na terenie Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu. Centrum Technologii Audiowizualnych (CeTA) zajmowało się realizacją filmów i badaniami nad obrazem, pełniło rolę edukacyjną oraz badawczą.

Kształciło specjalistów i popularyzowało wiedzę w zakresie najnowszych technologii audiowizualnych. Rybczyński jako dyrektor artystyczny ośrodka nawiązał szeroką współpracę z uczelniami wyższymi i szkołami we Wrocławiu, angażując entuzjastów nowych mediów do współpracy. Wielka szkoda, że nie pozwolono mu doprowadzić tego wizjonerskiego projektu do końca. Zaprzepaszczono w tym momencie ogromną szansę stworzenia w naszym kraju unikatowego, jedyne w swoim rodzaju miejsca mogącego konkurować z najpoważniejszymi ośrodkami produkcji filmowej na świecie. Po tym zdarzeniu reżyser wyjechał z Polski. Obecnie pracuje wraz z Dorotą Zgłobicką w założonym przez nich w Arizonie w USA Gila Monster Studio.

W latach osiemdziesiątych XX wieku, mieszkając już i pracując w Ameryce, stał się Rybczyński pionierem technologii High Definition, a później wielkim jej orędownikiem. Przez wiele lat osamotniony w swoich poszukiwaniach, pracował wraz z grupą naukowców i inżynierów z Japonii nad jej rozwojem.

Artysta nie stronił w swojej pracy od działań w obszarze reklamy i kultury popularnej. Prace te traktował z taką samą uwagą, jaką poświęcał innym swoim dziełom. Przykładem są tutaj muzyczne wideoklipy, usytuowane na styku sztuki i reklamy. Zbigniew Rybczyński zrealizował około trzydziestu teledysków dla amerykańskiej stacji telewizyjnej MTV. Nowe technologie dawały możliwość szybkiej produkcji, co szło w parze z natychmiastową dystrybucją materiału wideo w telewizji MTV. Kultura masowa coraz śmieiej zagarniała kolejne grupy odbiorców, generując globalny popyt. Zapotrzebowanie na nowy rodzaj komunikatu audiowizualnego ciągle rosło. Współpraca z MTV stworzyła możliwości realizacji bardzo złożonych w warstwie technologicznej wideoklipów. Reżyser mógł eksperymentować i rozwijać swoje artystyczne strategie, często poruszając się na granicy wykonalności i ryzyka produkcyjnego.

Wideoklip to utwór audiowizualny, który jak każdy nowy rodzaj artefaktu musiał torować sobie drogę na salony. Stworzony przez Rybczyńskiego w technologii High Definition wideoklip do utworu „Imagine” Johna Lennona stał się klasyką gatunku i uznawany jest dziś za arcydzieło. To jeden z pierwszych artefaktów zrealizowanych w tej technologii na świecie.

Reżyser pracował z wieloma wybitnymi muzykami, m.in. z Lou Reedem, Mickiem Jaggerem, Chuckiem Mangione, Herbem Alpertem, Yoko Ono, zespołami Supertramp i Simple Minds.

Początki przemysłu wideoklipów były obiecujące. Nowa forma i intensywność rozpowszechniania audiowizualnych komunikatów oraz towarzyszący im rozwój technologii dawały dobre perspektywy. Niestety, po latach, co podkreśla sam reżyser, doszło do kompletnej klęski. Większość współczesnych produkcji jest miałka, bez wyrazu, powiela obsesyjnie popkulturowe kalki. Na pytanie co jest tego przyczyną, reżyser odpowiada: (...) *generalne spłyconie kultury*⁶.

Przygoda Rybczyńskiego z przemysłem muzycznym i produkcją wideoklipów nie zmieniła jego zainteresowania muzyką w szerokim kontekście. W filmie „Orkiestra” z 1990 roku, reżyser wykorzystał ikoniczne kompozycje mistrzów klasyki. Również w najnowszych produkcjach, sprzed paru lat, Rybczyński wraz z Dorotą Zgłobicką stworzyli cykl krótkich form filmowych zatytułowany „DIGI DADA Songs From The Earth” do muzyki Mahlera, Bartóka, Janáčka i Schönberga wykonanej przez Państwową Orkiestrę Filharmonii w Hamburgu. W 2022 roku Cykl „DIGI DADA” został obsypany wieloma międzynarodowymi nagrodami.

Będąc jeszcze w Polsce, na początku swojej kariery, reżyser współpracował ze znakomitymi muzykami i kompozytorami - Zbigniewem Namysłowskim, Januszem Hajdunem, Kazimierzem Serockim czy Tadeuszem Sudnikiem.

W latach siedemdziesiątych zrealizował film „Plamuz”, który był jego pracą dyplomową. W tej realizacji, z timingiem godnym rasowego jazzmana, zderza warstwę muzyczną z bogatą tkanką wizualną. Obrazy składające się z barwnych plam, geometrycznych figur i mocno przetworzonych wizerunków muzyków budują pulsującą rytmem audiowizualną materię. Film powstał na bazie zarejestrowanego koncertu zespołu Zbigniewa Namysłowskiego. Bywa, że gdy po wielu latach wracamy do obrazów przeszłości, odczuwamy pewien rodzaj zaskoczenia - coś, co fascynowało kiedyś, niekoniecznie przetrwało próbę czasu.

Filmowy obraz Rybczyńskiego znakomicie się broni, to dokument tamtych czasów, prawda o sztuce i artystach ją tworzących.

W USA Rybczyński nawiązał dłuższą współpracę z mieszkającym wtedy w Nowym Jorku Michałem Urbaniakiem. Wspólnie stworzyli wiele filmów, m.in. „Manhattan” i „Washington DC”.

W charakterystyczny i ciepły dla nich sposób, z humorem, prześmiewczo i z ironią opowiedzieli w nich Amerykę. Kraj, który dla nich, jak i dla wielu innych przybyszów ze świata, stał się miejscem, w którym mogli zrealizować swoje marzenia.

Urbaniaka i Rybczyńskiego łączyła od samego początku miłość do najnowszych technologii.

Urbaniak badał nowe brzmienia, fascynowały go możliwości instrumentów elektronicznych i oprogramowania. Łączy ich też, choć w sposób nieoczywisty, Miles Davis, z którym Urbaniak – jako

⁶ O WIDEO-KLIPACH (od entuzjazmu do nudy), z wywiadu z Olivierem Seguret „Liberation” 01.02.1988, str. 75 „Zbigniew Rybczyński. Podróżnik do krainy niemożliwości”, Instytut Sztuki PAN, Komitet Kinematografii

jedyny polski artysta – współpracował muzycznie. Davis to symbol artystycznej bezkompromisowości, muzyk, który kilka razy odmienił stylistykę jazzową drugiej połowy XX wieku. Niestrudzony poszukiwacz, genialnie wsłuchujący się we współczesny mu świat, niezwykle progresywny i wizjonerski. Był zawsze „na czasie”, nigdy nie oglądał się wstecz, a miał przecież do czego wracać. Interesowało go bycie tu i teraz, w swoich artystycznych wyborach często wyprzedzał współczesność. Puryści muzyki synkopowanej odsądzali Davisa od czci i wiary, gdy wchodził kolejno w świat rocka, funku i popu. On sam w ostatnim okresie życia zwykł mawiać, że jego muzyka nie jest jazzem, ale muzyką użytkową. Miles Davis zawsze potrafił wynosić każdą muzyczną produkcję na najwyższy poziom, pozostając przy tym sobą. Wielu krytyków z dużym dystansem odnosiło się do produkcji pochodzących z ostatniego okresu twórczości muzyka, moim zdaniem niesłusznie. Należy umieć oddzielić produkcje o lżejszym ciężarze gatunkowym od bardziej spektakularnych, stanowiących kamienie milowe w rozwoju jazzu. Są to byty równoległe, nie wykluczające się wzajemnie. Nie sposób nie zauważyć tu podobieństw między postawą twórczą i artystycznymi dokonaniem Davisa i Zbigniewa Rybczyńskiego - żaden z nich nie lubił wracać do swoich już zrealizowanych produkcji, zawsze pochłaniało ich bez reszty to, co nowe, nieodkryte. W latach osiemdziesiątych pojawiła się szansa, że ich zawodowe ścieżki się przetną. Zdarzyła się ciekawa historia. Miles zadzwonił do reżysera z pytaniem, czy nie zrealizowałyby dla niego wideoklipu, ten jednak odmówił. Opowiadając mi tę historię, bohater dzisiejszej uroczystości zawahał się i spuentował ją tymi słowami – „*chyba źle zrobiłem?*”⁷. Trudno się z nim w tym wypadku nie zgodzić.

Z wielu tekstów komentujących twórczość Zbigniewa Rybczyńskiego, szczególnie trafne wydają mi się słowa Krystyny Janickiej, cyt.: *to „sztuka ekskluzywna”, wyjątkowo piękna - i jednocześnie ludyczna, bez zadęć i grymasów (...) przez cały czas to zabawa i żart, nawet jeśli gdzieś pod spodem można wyczuć mówienie serio. Coś jakby wstęga Möbiusa, z której autor robi płonące cyrkowe koło, przez które skaczą lwy*⁸.

Na początku lat siedemdziesiątych znalazłem się we Wrocławiu na festiwalu teatralnym. W trakcie towarzyszącego temu festiwalowi sympozjum wykład wygłosił Jerzy Grotowski. Wywołał bardzo gorącą dyskusję, w trakcie której z sali padło pytanie – cytuję z pamięci – *kto panu dał prawo, żeby przemawiać do nas jak Bóg ?!* Riposta Grotowskiego była natychmiastowa: *niech pan mi odpowie w pracy*. Zbigniew Rybczyński z pewnością należy do twórców, którym bardzo trudno „odpowiedzieć w pracy”. Jego artystyczne wybory i konsekwencja w ich realizacji nierozzerwalnie powiązane są z badaniem i udoskonalaniem technologii służących ich konstruowaniu. Są to obszary nieodkryte, do których artysta uchyla drzwi, ukazując nam nową perspektywę.

Albert Einstein twierdził że człowiek jest więźniem własnej przestrzeni⁹. Jestem przekonany, że doktor honoris causa właśnie z tej przestrzeni wskazuje nam drogi wyjścia. Uwalnia od stereotypów myślenia i postrzegania.

Z pełnym przekonaniem i wielką radością rekomenduję Zbigniewa Rybczyńskiego do grona doktorów honoris causa Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

Pozwolą Państwo, że swoje wystąpienie zakończę cytatem z Rybczyńskiego: *„Zazdroszczę tym, co będą w przyszłości”*¹⁰. Te słowa brzmią bardzo optymistycznie.

⁷ Z rozmowy ze Z. Rybczyńskim przeprowadzonej przez M. Oslislo w trakcie pobytu reżysera w Katowicach podczas Festiwalu Ars Cameralis, 26.11.2006

⁸ K. Janicka, „Leżąc plackiem przed Rybczyńskim”, Film nr 1/1991

⁹ <https://www.goodreads.com/quotes/369-a-human-being-is-a-part-of-the-whole-called> (dostęp 11.06.2023)

¹⁰ „Oni nie wyobrażają sobie, że można nie kraść”, Racionalista.tv, 05.06.2014, (10'22") <https://www.google.com/search?q=wywiady+wideo+z+Z.+RYBCZY%C5%83SKIM&og=wywiady+wideo+z+Z.+RYBCZY%C5%83SKIM&aqs=chrome..69i57j0i546i2.13113j0j9&sourceid=chrome&ie=UTF-8#fpstate=ive&vld=cid:6796409,vid:n4tVHGQnS3s> (dostęp 12.06.2023)